

nowicie w chwili zamachu, znajdowali się na moście *Pont-Royal*. Gdy Bergeron, na którego największe podejrzenie padało, stawiony był do oczu świadkom; szewc Dupuis był tego mniemania, że w licach jego i postaci, poznaje istotnie sprawcę zbrodni; niedostawało tylko blizny, którą w miejscu spełnionej zbrodni miał uważać na jego twarzy; nadto dwaj inni świadkowie, sądzą iż go z twarzy, wzrostu, i koloru włosów poznają być tym samym, niechęć tego jednak twierdzić za nieomylną pewność.— Zasady te podejrzenia, doszły prawie aż do stopnia pewności, przez nader ważne zeznanie młodzieńca należącego do jednej z nayszanowniejszych tutejszych rodzin, nazwiskiem *Janety*, (*Zanety*.) Powiada on między innemi, że d. 19 listopada z rana był u Planela, który zapraszał go aby przyszedł do *Palais-Royal*, gdzie na godzinę pół do drugiej zamówił sobie schadzkę z Bergeronem; lecz Janety zapomniawszy o tém, udał się przed oznaczonym czasem na przejazd króla, na most *Pont-Royal*, gdzie napotkał Planela, i ten oświadczył mu, że właśnie rozszedł się tej chwili z Bergeronem, który jest napół szalonym i ma zamiar strzelić z pistoletu do króla; że Benoist przy nim znajduje się i obadwa czekają monarchy na moście. Po takowém oświadczeniu, udał się Janety z Planelem na tamę Orsay, gdzie obadwa, po przeysciu orszaku, dowiedzieli się o zapadłym wystrzale na *Pont-Royal*, i że sprawca onegoż uwięziony; na drodze do pałacu policyi, gdzie oba spieszenie dążyli, dla przekonania się o prawdziwości tej pogłoski: spotkał ich znajomy Planela, zapewniając, że wystrzał z pistoletu rzeczywiście nastąpił, i że mu się zdaje, jakoby złoźcyńca, istotnie był uwięziony; a przynajmniej że widział na własne oczy pistolet w ręku żołnierza od gwardyi municypalnej; na to Planel zaczął opisywać ten pistolet i wypytywać się owego znajomego, czy niebył przypadkiem podobny? i gdy tamten przyznał że tak jest; na ten czas Planel rzekł: iż pistolet ten należy do jednego z jego przyjaciół, i że tym sposobem zna dobrze sprawcę zbrodni, atoli nazwiska jego wymienić niechciał. Poczem rozeszli się z powyższym młodym człowiekiem nazywającym się Delaunay; i na moście *Pont-Neuf* spotkali Benoista, który im powiedział: iż to był Bergeron, który rzeczywiście strzelił z pistoletu, że wiele

zimnej krwi okazał i uwięziony nie został, albowiem odprowadził go, (*Benoista*) aż do *Pont-Neuf*, i tu nagle mu z oczu zniknął.— Przy konfrontacyi Janetego z Bergeronem, Benoistem i Planelem, okazała się zupełna rzetelność zeznań jego w swych najważniejszych punktach, równie jak z opowiadań wszystkich świadków wypływa: że Benoist w chwili zamachu, na kilka kroków od Bergerona stał na moście, i że on jest tą osobą z którą Bergeron na chwilę przed wystrzałem rozmawiał.— Obadwa jako współnicy zbrodni, zamknięci są w więzieniach *Conciergerie*, i w krótkce mają być sądzeni. (*G. P. S.*)

ANGLIA

Londyn 8 Lutego.

Lord Sommerset dawał onegdzy wielki obiad dla hrabiego Pozzo di Borgo. — We wtorek znajdował się tenże dyplomata, w towarzystwie księcia Lieven, w izbie wyższej przy sporach toczących się względem adresu do króla w odpowiedzi na mowę od tronu.

Przybył tu książę Czartoryski, który dotąd z rodziną swoją bawił w Paryżu.

Ostatnie wiadomości nadeszłe tu z Irlandyi, nie są pocieszające; morderstwa i rozbójce są tam ciągle.

Dziennik *Times* donosi, że nowy wódz wojsk Don Pedra marszałek Solignac, niepomyślny przypuścił atak d. 24 stycznia na północny brzeg rzeki Dnero, przeciw stanowiskom wojsk D. Miguela. (*G. P. S.*)

EGIPT

Alexandrya 3 Stycznia.

Wczoray odebrał tu Mehmed Ali wiadomość o wielkiem zwycięstwie syna swego Ibrahima pod Konieh, odniesioném nad armiją sułtana której nawet sam naczelny wódz Wielki Wezyr dostał się do niewoli. Basza uradował się niezmiernie tą wiadomością i oświadczył natychmiast: że za przybyciem Wezyra, wyjdzie sam na przyjęcie go aż do brzegów morza; albowiem jak powiada, Reszyl wyższym jest urzędnikiem Porty odemnie; ja tylko jestem zawsze wiernym jey wazalem. — Cała flotta egipska znajduje się w tutejszym porcie. Wszystkie okręty powywieszały swe bandery i prawie wciąż przez cały dzień dają ognia z dział, na który odpowiadają działa twierdzy. Radosna wrzawa i uroczystości trwają ciągle. (*G. P. S.*)

Literatura.

UWAGI NAD KALECZENIEM POLSZCZYZNY.

§ X.

Zwyczajnie mówimy i piszemy: *im więcej, tym lepiej*. Nie, — nasi etymologo-nowa-